

Oświadczenie Ulricha JAHRA

Swoją decyzję o przesunięciu meczu tylko o jeden dzień uznałem za kontrowersyjną, ale nie mogłem wydać innej gdyż sędziując DMR przez siedem edycji nigdy nie zgodziłem się na przełożenie meczu z powodu udziału w rozgrywkach centralnych jednego zawodnika. Moja argumentacja polegała na twierdzeniu, że każdy klub powinien dysponować zawodnikami rezerwowymi, których wstawia do składu w miarę potrzeby, zgodnie z regulaminem rozgrywek. Zgoda na przełożenie meczu po ustalonym terminie postawiłaby mnie w dwuznacznej sytuacji faworyzowania zespołu wnioskującego.

Nie podważam samej decyzji Zarządu o anulowaniu mojego pisma, ponieważ administracyjnie Zarząd mógł je uchylić. Nie mogłem jednak zgodzić się z niezwykle procedurą tej decyzji. Traf chciał, że akurat byłem nieobecny przez pięć dni w Polsce, a w tym czasie prezes Andrzej MICHALSKI zdecydował o błyskawicznym załatwieniu odwołania, przeprowadzając telefoniczne głosowanie wśród członków Zarządu, bez możliwości usłyszenia ode mnie interpretacji wydanego werdyktu. Po powrocie z zagranicy ze zdumieniem stwierdziłem, że moja decyzja już została uchylona. Dowiedziałem się o tym z Forum poprzez oświadczenie osoby podpisującej się „tt”, napisałem więc, że nie uznaję przeprowadzonego w niebywałym pośpiechu głosowania, a w tym czasie nie znałem jeszcze treści odwołania, które dotarło do mnie dopiero po kilku dniach od powrotu i to nie z KPZSzach, a od KS Apator. Po przeczytaniu treści odwołania stwierdziłem, że postawiono mi szereg zarzutów, z których przynajmniej dwa kwalifikują się do natychmiastowego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, z karą dyskwalifikacji na czas minimum 18 miesięcy.

Komisja Dyscyplinarna KPZSzach zdjęła ze mnie zarzut stronnictwa, braku etyki i zaniedbania obowiązków sędziowskich, ale niesmak pozostał. Okazało się również, że werdykt nie był błędny, więc pozostaje pytanie na jakiej podstawie Zarząd KPZSzach anulował moją decyzję z 6 marca. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem uzasadnienia Zarządu o uchyleniu mojego werdyktu, ani protokołu z telefonicznego głosowania. Szybkość z jaką zadziałał prezes Andrzej MICHALSKI powinna być konsekwentna do końca, a więc nie tylko do uchylenia mojego werdyktu, ale również jego uzasadnienia. Ten sam Zarząd nie odniósł się do zarzutów w treści odwołania, przez co zrozumiałem, że w pełni je popiera. Nie miałem więc innego wyboru jak wystąpić do Komisji Dyscyplinarnej o wszczęcie postępowania.

Po takim wyjaśnieniu uważam, że moja dalsza praca w Zarządzie KPZSzach nie ma już sensu. Znając powyższą metodę postępowania, nie czuję się bezpieczny w pracy sędziego zawodów w Kujawsko-Pomorskim Związku Szachowym, a każda następna moja decyzja może być w podobny sposób uchylona, bez możliwości składania wyjaśnień. Nie zamierzam również w przyszłości składać więcej wniosków dyscyplinarnych w celu ukarania mojej osoby, takie załatwianie spraw nie jest przyjemne. Aby tego uniknąć, muszę zrezygnować z dalszego sędziowania zawodów mistrzowskich w KPZSzach.

Ustąpienie z Zarządu nastąpi w dniu 20 maja 2006, zaraz po regionalnej konferencji sędziowskiej, kończącej moją kadencję przewodniczącego Kolegium Sędziów i członka Zarządu KPZSzach.